

W firmach zaczynają się konflikty narodowościowe

15 marca 2022

Portal PulsHR.pl pisze o coraz częściej pojawiających się przypadkach konfliktów narodowościowych, w których uczestniczą cudzoziemcy zatrudnieni w firmach działających w naszym kraju. Przedsiębiorstwa zaczęły więc podejmować próby ich rozładowywania, między innymi kwaterując pracowników według kraju ich pochodzenia.

Witryna podaje przykłady tureckiego koncernu budowlanego Gülermak, zajmującego się rozbudową Metra Warszawskiego, a także Grupy Progres, czyli agencji zatrudnienia zajmującej się głównie ściąganiem do Polski obcokrajowców. Obie spółki przyznają, że wśród jej zagranicznych pracowników zaczęły występować konflikty narodowościowe.

Są one związane głównie z trwającą wojną na Ukrainie. Budowlańcy zatrudniani przez Gülermak to głównie Ukraińcy i Białorusini. Ci pierwsi zarzucają więc drugim, że ich państwo jest odpowiedzialne za obecną sytuację za naszą wschodnią granicą. Dodatkowo część Ukraińców miała powrócić do swojego kraju, aby walczyć lub pomóc swoim rodzinom.

Sygnały o waśniach między obcokrajowcami trafiają również do wspomnianej Grupy Progres. Jej przedstawiciel powiedział PulsowiHR.pl, że co prawda są to jedynie pojedyncze przypadki, ale dają się we znaki firmom zatrudniającym imigrantów z Ukrainy i Białorusi.

Najczęściej przedsiębiorstwa starają się tłumaczyć pracownikom, że zwykli obywatele nie mają wpływu na decyzje podejmowane przez polityków. Poza tym umieszczają oni obcokrajowców w kwaterach pracowniczych zajmowanych przez imigrantów tego samego pochodzenia. W Grupie Progres zatrudnieni są tymczasem cudzoziemcy z blisko 50 krajów.

Na podstawie: Pulshr.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)